

Janusz Małek

Jan Kochanowski w Królewcu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 77/1, 177-187

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ MAŁŁEK

JAN KOCHANOWSKI W KRÓLEWCU

Przystąp, Olbrychcie młody, zacnych książąt plemię,
Który trzymasz w swej władzy piękną pruską ziemię
Z łaski cnych królów polskich; uczyni panu swemu
Winną pocziwość a ślub wiarę dzierżać jemu.
Co tak ziścisz, jeśli spraw ojca cnotliwego
Trzymać się będziesz, z których on u pana swego
Był zawždy w takiej wadze, że nie hołdownikiem,
Ale zdał się być jednym państwa uczestnikiem.

(J. Kochanowski, *Proporzec, albo Hołd pruski*)¹

Biografowie Jana Kochanowskiego zgodnie przyjmują dwukrotny pobyt poety w Królewcu: w latach 1551—1552 i 1555—1556². Pierwszy przypadek zapewne na okres od późnej jesieni 1551 do kwietnia 1552 i był niewątpliwie zbieżny z pobytem tutaj jego przyjaciela Stanisława Grzepeckiego³. Jedyнным śladem bytności poety w Królewcu jest odnaleziona przez Józefa Kallenbacha książka, którą Kochanowski ofiarował właśnie Grzepeckiemu⁴. Były to *Tragedie* Seneki, wydanie bazyłejskie z roku 1541. Wewnątrz książki znajdowała się wierszowana dedykacja poety w języku łacińskim ujawniająca zamiar odbycia dalekich podróży. Była ona sygnowana tylko pierwszymi literami imienia i nazwiska — „J.K.” Nad nią dopisał Grzepecki kilka słów: „*Regiomonti 9 april 1552*”, co niewątpliwie oznaczało datę i miejsce otrzymania książki. Dedykację

¹ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Opracował J. Krzyżanowski. Wyd. 7. Warszawa 1972, s. 79.

² T. Ulewicz, *Jan Kochanowski*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 13 (1967—1968), s. 185—190. — J. Pełc, *Jan Kochanowski*. Wrocław 1980, s. 22—30. Zob. ostatnio: M. Korolko, W. Urban, *Fakty i przypuszczenia w zyciorysie Kochanowskiego*. W zbiorze: *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety. 1530—1980*. Warszawa 1984, s. 284—285.

³ Zob. H. Barycz, *Stanisław Grzepecki*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 9 (1960—1961), s. 100. — *Nowy Korbut*, t. 2, s. 242—244.

⁴ J. Kallenbach, *Książka ofiarowana Grzepeckiemu przez Kochanowskiego*. „Przegląd Polski” t. 3 (1884), s. 365—268.

Grzepskiemu uważa się za pierwszy znany wiersz Kochanowskiego, został on napisany w Królewcu. Hiperkrytycy mogliby wysuwać wątpliwości co do rozwiązania inicjałów „J.K.”, autentyczności ręki poety, itd. Wydaje się jednak, że dowodzenie, jakie przeprowadził w tej sprawie przed 100 laty Kallenbach, wytrzymało próbę czasu, a następnie znaleziska świadczące o pobytach Kochanowskiego w Królewcu jeszcze bardziej czynią je wiarogodnym.

Jeśli więc uważamy za pewny pobyt poety w Prusach Książęcych w latach 1551—1552, to powstają kolejne pytania, które sformułował w r. 1928 Stanisław Kot⁵. Zastanawiał się on w pierw nad tym, kto mógł być inicjatorem wyjazdu poety do Królewca, i odpowiadał, że mógł być nim wojewodzie ruski Andrzej Firlej, wpisany do metryki Uniwersytetu Królewieckiego 29 X 1551⁶. Kolejne pytanie: co robił 21- czy 22-letni poeta w Królewcu? Metryka uniwersytecka nie odnotowuje go, choć w kilka lat później wpisali się do niej — 14 VIII 1554 młodszy brat Jana, Andrzej Kochanowski, późniejszy tłumacz *Eneidy* („*Andreas Kochanowski, Polonus*”), 5 X 1555 inny brat poety, Jakub Kochanowski („*Jacobus Kochanowski, nobilis Polonus*”), a 11 IV 1556 stryjeczny brat, Jan Kochanowski-Ryj („*Johannes Kochanovius Rey, Polonus*”)⁷.

Poza uniwersytetem jedynym miejscem, gdzie należałoby poszukiwać poety, byłby dwór książęcy. Tej możliwości nie brał pod uwagę Kot, zwłaszcza iż wysunął przypuszczenie, że Kochanowski był dworzaninem księcia pruskiego kilka lat później, tj. w latach 1555—1556, a inne argumenty — o czym dalej — kazały mu raczej wiązać Kochanowskiego z uniwersytetem niż z dworem. Poza tym Kot, jak się wydaje, nie bardzo wiedział, w jakich źródłach można znaleźć odpowiedź na takie pytanie. Nie stoi to w sprzeczności z olbrzymią intuicją, jaką charakteryzował się ten badacz w poszukiwaniach źródłowych. Odpowiedzi na pytanie, czy Kochanowski był dworzaninem, należało naturalnie szukać w księgach wydatków dworu, a więc wśród pobierających stałą pensję książęcą w zamian za obowiązek służby dworskiej. Tymczasem księgi wydatków dworu z lat 1551—1552, przechowywane w archiwum królewieckim (dziś w Berlinie Zachodnim), prowadzone z wielką skrupulatnością, nazwiska Jana Kochanowskiego nie odnotowują⁸. (Dodam

⁵ S. Kot, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*. W zbiorze: *Studia staropolskie. Księga pamiątkowa ku czci Aleksandra Brücknera*. Kraków 1928, s. 393—399.

⁶ *Die Martikel der Universität Königsberg in Pr.* Wydał G. Erler. T. 1. Leipzig 1910, s. 22.

⁷ *Ibidem*, s. 18—19.

⁸ Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz, Berlin—Dahlem. Staatsarchiv Königsberg. *Ostpreussische Folianten* 13468 i 13469: *Haupt-Register der Ausgabe des Herzogtumb Preussen 1551—1552* (dalej: GStAPK, StA Königsberg, Ostpr. Fol.).

jeszcze, że księgi wydatków z kolejnego roku 1553 w rękę nie miałem, bo w czasie mego pobytu w archiwum w r. 1981 znajdowała się ona w konserwacji.)

Pozostaje więc pierwsza hipoteza, iż mimo braku wpisu do metryki uniwersyteckiej Kochanowski w Królewcu studiował, a przynajmniej był z uniwersytetem związany. Do metryki uniwersyteckiej nie wpisał się oficjalnie — na co zwrócił uwagę Henryk Barycz⁹ — o 6 lat starszy od Kochanowskiego jego przyjaciel Stanisław Grzepski, którego związki z uniwersytetem są poświadczone dla okresu od sierpnia 1551 do końca r. 1552 lub początku 1553 roku. Zjawisko niedopełnienia obowiązku wpisu do metryki zdarzało się w życiu uniwersyteckim Europy dość często, choć władze rektorskie starały się temu przeciwdziałać. Przyczyny były różne: kłopoty pieniężne, traktowanie pobytu na uczelni jako krótkotrwałego, przejściowego, „przerosły” wiek studenta, niechęć poddania się jurysdykcji rektorskiej czy też posiadanie stopni akademickich uzyskanych na innej uczelni.

Przy dalszych badaniach nad pierwszym pobycem poety w Królewcu w latach 1551—1552 trzeba by poszukiwać kręgów ludzi, wśród których przebywał. Przede wszystkim należałoby przeanalizować łacińską poezję najwybitniejszego ówczesnego poety królewieckiego i pierwszego rektora tutejszego uniwersytetu (założonego w r. 1544), Georga Sabinusa (1508—1560), pod kątem ewentualnego oddziaływania na młodego Kochanowskiego. Sabinus opublikował właśnie w r. 1551 w Lipsku podręcznik poetyki *De carminibus ad veterum imitationem artificiose componendis, praecepta bona et utilia*¹⁰, a w r. 1555 w Wittenberdze — pozytywne dziełko dla młodych poetów *Fabularum Ovidii interpretatio tradita in Academia Regiomontana [...]*¹¹. Trudno sobie wyobrazić, aby Kochanowski studiując w Królewcu nie stykał się z nim osobiście, skoro Sabinus w semestrze letnim 1552 r. był rektorem. W autobiografii jednego z pierwszych trzech magistrów uniwersytetu królewieckiego, Martina Chemnitza, znajdujemy dowód na bliskie związki Sabinusa z młodzieżą polską studiującą w Królewcu. Píše on, że gdy przybył do Prus 18 III 1547, Sabinus zlecił mu prawie natychmiast opiekę nad kilkoma młodzieńcami z polskich rodzin szlacheckich, z czego Chemnitz miał pewien dochód¹². Wątpić należy, aby 22-letni Kochanowski wymagał opieki, jaką zapewniano 14- czy 15-letnim chłopcom wstępującym w progę uczelni, nie wyklucza to jednak ewentualnych kontaktów ze wspomnia-

⁹ Barycz, *op. cit.*, s. 100.

¹⁰ Zob. M. Toeppen, *Die Gründung der Universität zu Königsberg und das Leben ihres ersten Rectors Georg Sabinus*. Königsberg 1844, s. 252.

¹¹ *Ibidem*, s. 8, 262 n. Obydwa dziełka Sabinusa posiada Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu w 2 egzemplarzach.

¹² M. Chemnitz, *Eigenhändige Lebens-Beschreibung. Erleutertes Preussen*. T. 3. Königsberg 1726, s. 337. — Toeppen, *op. cit.*, s. 235.

nymi już wyżej humanistami Sabinusem i Chemnitzem, zwłaszcza że ten ostatni od r. 1550 do 1553 był bibliotekarzem w bibliotece zamkowej¹³.

Nie sposób także przyjąć, aby młody Kochanowski nie miał jakichkolwiek kontaktów z kolonią polską w Królewcu. Szczególne tu miejsce zajmował od lat czterdziestych po siedemdziesiąte dom Jana Seklucjana. Theodor Wotschke, znakomity znawca archiwum królewieckiego i odkrywca pierwszorzędných dokumentów do dziejów reformacji polskiej i piśmiennictwa polskiego epoki renesansu, twierdzi, że dom Seklucjana przez 30 lat gromadził polską kolonię¹⁴. Mieszkało u niego wielu polskich studentów. Z Seklucjanem był — jak powszechnie wiadomo — blisko związany Stanisław Murzynowski, tłumacz *Nowego Testamentu* i autor *Ortografii polskiej*, starszy o kilka lat od Kochanowskiego i zmarły przedwcześnie, bo już w roku 1553¹⁵. Książka polska ukazywała się drukiem w Królewcu w czasie pierwszego pobytu poety nader obficie. Według obliczeń Władysława Chojnackiego wyszło tu w latach 1545—1552 więcej druków polskich niż na całym obszarze Rzeczypospolitej¹⁶.

Z kolei należałoby zapytać o stosunek młodego Kochanowskiego do reformacji. Zajmował się tym bliżej Kot¹⁷. Przytoczył on szereg argumentów na to, że Kochanowski sprzyjał reformacji. Przemawiał za tym już sam fakt przyjazdu do ewangelickiego Królewca, liczne przyjaźnie z protestantami: Andrzejem Trzeciejskim, Janem Mączyńskim, Andrzejem Dudyczem, brak wątków maryjnych i kultu świętych w twórczości, krytyczne wypowiedzi o papieżstwie czy wreszcie wyraźnie zauważane przez współczesnych sprzyjanie rodziny Kochanowskich nowinkom religijnym. Gdyby Jan Kochanowski immatrykulował się na uniwersytecie królewieckim, to musiałby złożyć przysięgę, w której wyeksponowany był fragment o czystej wierze Chrystusowej, co wówczas oznaczało „ewangelicką wiarę”¹⁸. Wówczas co najmniej formalnie można by uznać poetę za wyznawcę konfesji augsburskiej; za takich należy uważać trzech pozostałych Kochanowskich immatrykulowanych w Królew-

¹³ P. G. Thielen, *Die Kultur am Hofe Herzog Albrechts von Preussen (1525—1568)*, Göttingen 1953, s. 129.

¹⁴ Th. Wotschke, *Johann Radomski und Martin Quiatkowski. Die beiden ersten Übersetzer der Augsburgischen Konfession ins Polonische*. „Altpreussische Monatsschrift” t. 52 (1916), s. 192.

¹⁵ J. Małek, F. Pełowski, wstęp w: S. Murzynowski, *Historija żałosna a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografija polska*. Olsztyn 1974, s. 24—25.

¹⁶ W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziem Zachodnich i Północnych 1530—1939*. Warszawa 1966, s. VII.

¹⁷ Kot, *op. cit.*, s. 418—423.

¹⁸ *Die Martikel der Universität Königsberg in Pr.*, t. 1, s. XII: „Ego N. iuro teste Deo, me velle veram Christi religionem [...]”.

cu. Trzeba nam jednak pamiętać, że nie immatrykulował się, a więc i nie składał takiej przysięgi Stanisław Grzebski, choć był on wówczas wyraźnym zwolennikiem reformacji.

Wreszcie pierwszy pobyt Kochanowskiego w Królewcu przypadł na szczytowy okres działalności reformatora Andreasa Osiandra, którą przeżywała nagła śmierć 17 X 1552.

Do zwolenników Osiandra należeli spośród Polaków zamieszkujących wówczas w Królewcu pisarze reformacyjni — Jan Seklucjan i Stanisław Murzynowski, natomiast Jan Sandecki-Malecki był w obozie ortodoksyjnych luteranów¹⁹. Czy spór „osjandrowski” zaprzętał uwagę młodego Kochanowskiego, trudno dociec. Najnowsze wnikliwe studia nad osjandryzmem (np. prace G. Seebassa i J. R. Fliggego²⁰), z wyjątkiem może książki Martina Stuppericha²¹, nie wnoszą nic istotnego w kwestii udziału Polaków w tym ruchu religijnym, a nawet nie wykorzystują dawniejszych ustaleń księdza I. Warmińskiego²². Stąd też można wnosić, że badań tych nie należy uważać za zakończone. W archiwum królewskim niektóre działy Etats-Ministerium są jeszcze w trakcie inwentaryzowania, dlatego też trzeba się wciąż liczyć z zaskakującymi znaleziskami.

Drugi pobyt Jana Kochanowskiego w Królewcu datowany jest w miarę dokładnie dzięki wymianie listów poety z księciem Albrechtem w kwietniu 1556. List Kochanowskiego napisany w języku łacińskim, datowany 6 IV 1556 z Królewca i adresowany do księcia pruskiego, odnalazł w archiwum królewskim Theodor Wotschke w dziale Herzogliches Briefarchiv B-2 Polen, Kaste 386, i opublikował w mało znanym czasopiśmie niemieckim na przełomie lat 1917 i 1918²³. W sposób poprawny wydrukował go w 10 lat później, dołączając podobiznę listu, wspominany przez nas często Stanisław Kot. Po drugiej wojnie światowej przekład tego listu z łaciny na język polski dokonany przez Kota przedrukowali Adam Vetulani i Bronisław Nadolski. Ostatnio w wersji oryginalnej *in extenso* opublikowała ów list Karolina Lanckorońska²⁴.

¹⁹ Zob. Małłek, Peplowski, *op. cit.*, s. 24—25.

²⁰ G. Seebass, *Das reformatorische Werk des Andreas Osiander*. Nürnberg 1967. — J. R. Fligge, *Herzog Albrecht von Preussen und der Osiandrismus 1522—1568*. Bonn 1972.

²¹ M. Stupperich, *Osiander in Preussen 1549—1552*. Berlin 1973, s. 163—164.

²² I. Warmiński, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*. Poznań 1906, s. 395.

²³ Th. Wotschke, *Erasmus Glitzner. Aus Posens kirchlicher Vergangenheit*. „Jahrbücher d. Evang. Vereins f.d. Kirchengeschichte d. Provinz Posen” 1917/18, s. 54—55.

²⁴ Kot, *op. cit.*, s. 393, 394, 423—427. — *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454—1657). Wybór źródeł*. Opracował i wstępem poprzedził A. Vetulani. Wrocław 1953, s. 116. — *Jan Kochanowski, Życie — twórczość — epoka*. Materiały zebrał i wstępem opatrzył B. Nadolski. Warszawa 1960,

Jego treść sprowadzała się do prośby poety o udzielenie mu pieniężnego wsparcia na wyjazd do Włoch, dla kuracji oczu. Kochanowski podkreślał, iż prawie od roku korzysta z gościnności księcia pruskiego. Choroba oczu utrudnia mu tu jego studia i czyni dla księcia bezużytecznym.

Doszła też do naszych czasów odpowiedź, napisana również po łacinie. Odnalazł ją w missivach książęcych, czyli w jednym z tomów *Ostpreussische Folianten*²⁵, także Wotschke i opublikował we wspomnianym już przez nas czasopiśmie²⁶. Przedrukował ten list w oryginale, dołączając przekład, Kot, potem za nim Vetulani i Nadolski²⁷, a ostatnio Andrzej Kempfi w artykule o kontaktach księcia Albrechta z pisarzami polskimi, zamieszczając po raz pierwszy fotografię tego listu²⁸. W *Elementa ad fontium editiones*, wydawanych przez Lanckorońską w Rzymie, list ten nie został jeszcze ogłoszony, gdyż edycję *Ostpreussische Folianten* doprowadzono do roku 1548. Odpowiedź datowana była 15 IV 1556 z Ragnety. Książę Albrecht z przykrością przyjmował decyzję Kochanowskiego o wyjeździe z Królewca. Podkreślał, że cieszył się dotąd jego widokiem i obecnością. W końcu przychyłał się do prośby poety i przyznawał mu na podróż do Włoch zasiłek w wysokości 50 grzywien pruskiej monety (1 grzywna = 20 groszy), po który poeta miał się zwrócić do burgrabiego w Królewcu przedkładając mu list książęcy.

Całą naszą dotychczasową wiedzę o tym drugim pobycie Kochanowskiego w Królewcu zebrał Kot. Stwierdził on, że Kochanowski przybył do Królewca już z początkiem lata 1555 i przebywał tutaj co najmniej 3 kwartały, tj. do połowy r. 1556, po czym konkludował: „Kochanowski bawił w latach 1555—1556 w Królewcu nie jako student, nie w związku z tamtejszym uniwersytetem, ale tylko jako poeta, i to na dworze książęcym”²⁹.

Stwierdzenie Kota wymagało naturalnie sprawdzenia. Sięgnąłem więc znów do ksiąg wydatków dworu pruskiego przechowywanych w archiwum królewieckim, i tym razem z większym szczęściem. Odnalazłem w nich dwie wzmianki wymieniające Kochanowskiego z nazwiska. Pierwsza wzmianka z księgi wydatków (*Ausgabe-Buch*) z r. 1556 brzmi następująco: „50 Mark dem Kochanowsky so M[ein] G[nedige] H[eer]n um

s. 53. — *Elementa ad fontium editiones XL. Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, X Pars, HBA B-2, 1554—1559*. Edidit C. Lanckorońska. Romae 1976, s. 64—65, nr 1524.

²⁵ GStAPK, StA Königsberg, Ostpr. Fol., nr 55, k. 42.

²⁶ Wotschke, *Erasmus Glitzner*, s. 54—55.

²⁷ Kot, *op. cit.*, s. 395, 424. — Vetulani, *ed. cit.*, s. 116—117. — Nadolski, *ed. cit.*, s. 54.

²⁸ A. Kempfi, *Albrecht Pruski a polscy pisarze czasów zygmuntońskich. Epizod z historii niemiecko-polskich stosunków kulturalnych*. „Zeszyty Naukowe KUL”, 1979, nr 4, s. 43.

²⁹ Kot, *op. cit.*, s.

aus Gnaden gebenn, V[om] Herr Burggraff [50 grzywien Kochanowskiemu Mój Łaskawy Pan dał przez Pana Burgrabiego]"³⁰. Wiadomość ta, niestety nie datowana datą dzienną i miesięczną, znajdująca się w pierwszej części księgi (k. 28), potwierdzałyby, iż przyznany przez księcia w dniu 15 IV 1556 zasiłek poeta odebrał z rąk burgrabiego, którym był wówczas Krzysztof Kreytzen³¹.

W tej samej księdze znajduje się druga wzmianka:

Hanns Kochanowsky — 50 Mark
 2 Pferde
 d[es] quartel Reminiscere $12\frac{1}{2}$ Mark
 — quartel Pffingsten $12\frac{1}{2}$ Mark
 — quartel Michaeli $12\frac{1}{2}$ Mark
 — quartel Lucie $12\frac{1}{2}$ Mark³²

Powyższy tekst zamieszczony jest w tej części księgi wydatków dworu, gdzie rejestrowano wypłaty dworzanom. Potwierdza on przypuszczenie Kota, iż Kochanowski nie był wówczas studentem Uniwersytetu Królewieckiego, lecz dworzaninem korzystającym z mecenatu książęcego.

Wśród Kochanowskich bawiących wówczas w Królewcu było dwóch Janów: nasz poeta oraz jego zapewne młodszy krewny — Jan Kochanowski-Ryj³³. Tego drugiego musimy jednak wykluczyć, gdyż nie mogła jedna i ta sama osoba 6 IV 1556 prosić księcia pruskiego o zezwolenie na wyjazd z Królewca do Włoch, a 11 IV tegoż roku immatrykutować się na Uniwersytecie Królewieckim, co było równoznaczne z zamiarem dłuższego pobytu w stolicy nad Pregolą. Poza tym informacje o Janie Kochanowskim zawarte w księdze wydatków dworu w pełni potwierdzają wiadomości znajdujące się w analizowanej wyżej korespondencji poety z księciem Albrechtem. Tak więc rzeczywiście był poeta na dworze książęcym. Dokładnie służył on „w 2 konie” („2 Pferde”) i wymieniany jest w spisie wśród dworzan „dwukonnych” (byli także „sześciokonni”, „czterokonni”, ale i „jednokonni”). Za służbę dworską w r. 1556 otrzymał 50 grzywien: na niedzielę „Reminiscere” (1 III) — 12,5 grzywiny, podobnie na Zielone Świątki (24 V) — 12,5 grzywiny, na św. Michała (29 IX) — 12,5 grzywiny i na św. Łucję (13 XII) — podobną sumę.

Wydaje się oczywiste, iż przyznany przez księcia zasiłek na podróż do Włoch — także w wysokości 50 grzywien — nie mógł mieć nic wspólnego

³⁰ GStAPK, StA Königsberg, Ostpr. Fol., 13473, k. 28 v.

³¹ Zob. J. Małłek, *Ustawa o rządzie Prus Książęcych z r. 1542*. Toruń 1967, s. 117.

³² GStAPK, StA Königsberg, Ostpr. Fol., 13473, k. 290.

³³ W. Urban, *Nie każdy Kochanowski był poetą. (Szesnastowieczni imiennicy Jana Kochanowskiego)*. „Ruch Literacki” 1980, z. 2, s. 103.

nego z pensją z tytułu służby dworskiej. Pensja ta jak dla osoby pozostającej w stanie wolnym była chyba wystarczającą. Dla porównania: kanclerz otrzymywał rocznie (w r. 1554) 353 grzywny, radcy książęcy po 150 grzywien, dworzanie „sześciokonni” i „czterokonni” po 100 grzywien, sekretarz w kancelarii 100 grzywien, ale pisarze w kancelarii 20—40 grzywien, a posłaniec już tylko 6 grzywien³⁴. Moglibyśmy także ustalić, co dało się za te pieniądze kupić w Królewcu w r. 1556, ale nadmiernie poszerzyłoby to ramy tego artykułu. Wiemy, że rok 1556 charakteryzował się w Królewcu drożyzną, a ceny niektórych produktów przedstawiały się następująco: 1 korzec żyta — 1 grzywna, 1 korzec pszenicy — 1,5 grzywny, 1 korzec jęczmienia — do 18 groszy, beczka mąki — 3—3,5 grzywny³⁵. Odpowiedź na pytanie, ile za przyznane mu przez księcia pieniądze (50 grzywien) mógł kupić Kochanowski w Italii, wymagałoby osobnego zbadania. Dodajmy tu, iż inny Polak, dworzanin księcia Albrechta, w r. 1565 otrzymywał obok pensji 50 grzywien rocznie także ubranie dworskie, wolny stół dla siebie i sługi, a także światło, napój na noc i inne świadczenia przypadające dworzanom „dwukonnym”³⁶. Tak z pewnością wynagradzany był przed 10 laty na dworze królewieckim — Jan Kochanowski.

Wracając do toku naszych wywodów trzeba powiedzieć, że z dokonywanych na rzecz Kochanowskiego kwartalnych wypłat można by wyciągnąć wniosek, iż przebywał on przez cały rok 1556 w Królewcu. (Muszę tu dodać na marginesie, że nie miałem w ręku księgi wypłat z r. 1557, gdyż zaginęła ona w czasie drugiej wojny światowej. Przejrzenie jej — gdyby istniała — mogłoby wykluczyć ewentualne przedłużenie się pobytu poety na początek r. 1557.) Wiadomo co prawda, iż 16 VII 1556 poeta zaciągnął w Radomiu pożyczkę, i to znaczną, pod zastaw ziemi³⁷, zapewne na koszty podróży do Włoch, ale mógł przecież powrócić do Królewca, a i podróż do Włoch z nieznanых powodów odłożyć na później. W dotychczasowej literaturze tzw. drugą podróż poety do Włoch datowano właśnie na drugą połowę r. 1556 głównie w oparciu o wiadomości zawarte w korespondencji między Kochanowskim a księciem Albrechtem. W świetle nowo odnalezionych źródeł nie możemy już dzisiaj mieć pewności, czy podróż poety do Włoch w r. 1556 doszła do skutku. Naturalnie mogło być tak, iż wypłacano Kochanowskiemu jego roczną pensję z wyprzedzeniem, tj. wiosną 1556. A może burgrabia książęcy wziął pod uwagę fakt, że Kochanowski już od lata 1555 przebywał

³⁴ GStAPK, StA Königsberg, Ostpr. Fol., 13471: *Register (Ausgabe)* 1554, s. 237—251. Zob. też Ostpr. Fol., 13469: *Ausgabe-Buch* z r. 1552, s. 371—380.

³⁵ Małłek, *Ustawa o rządzie Prus Książęcych z r. 1542*, s. 64.

³⁶ *Kaspars von Nostitz Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen 1578. Ein Quellenbeitrag zur politischen und Wirthschaftsgeschichte Altpreussens*. Hrg. von K. Lohmeyer. Leipzig 1893, s. 172, przypis 1.

³⁷ Zob. Kot, *op. cit.*

w Królewcu, a w r. 1555 nie wypłacono mu jeszcze żadnej pensji — księga wydatków z tego roku nie notuje bowiem poety wśród dworzan książęcych³⁸. Pamiętajmy jednak, że księgi wydatków na tym dworze prowadzono z „pruską” skrupulatnością i obejmowały dokładnie rok kalendarzowy. I wreszcie było zasadą wypłacanie pensji co kwartał, a wszelkie zmiany w wypłatach wyraźnie zaznaczano. Wypłaty Kochanowskiemu są notowane jedną ręką, lecz czy dopisywano w jego wypadku wypłaty co kwartał, czy też wpisano je awansem — nie da się tego chyba rozstrzygnąć.

Dotychczasowa analiza dwóch nowo odnalezionych wzmianek do życia Jana Kochanowskiego przynosi dwa wnioski:

1. Słuszna była teza Kota, że Kochanowski był dworzaninem księcia Albrechta.

2. Nie jest pewna tzw. druga podróż poety do Włoch w drugiej połowie 1556 roku.

Równocześnie odnalezienie nazwiska poety wśród dworzan księcia Albrechta pobierających stałą pensję stawia nowe pytania: Czy i jakie było lub mogło być oddziaływanie dworu książęcego na 26-letniego polskiego dworzanina? Jakie były stosunki między księciem Albrechtem a poetą? I wreszcie — czy poeta w czasach królewieckich był zwolennikiem luteranizmu? Trudno przewidzieć, czy uda się na te pytania odpowiedzieć biografom Kochanowskiego. Tutaj chciałbym jedynie wskazać, w jakim kierunku powinny pójść dalsze badania. Przede wszystkim należałoby się bliżej przyjrzeć dworowi królewieckiemu.

Dwór księcia Albrechta, a także księżniczek pruskich doczekał się kilku opracowań³⁹. Wiemy na podstawie księgi wypłat, że już w r. 1540/41 dwór liczył około 400 osób⁴⁰; liczba ta nie obejmowała kobiet. W czasie pobytu Kochanowskiego dwór był jeszcze liczniejszy. W roku 1556 dworzan było kilkudziesięciu, aż 16 z nich należało do grupy „sześciokonnnych” lub „czterokonnnych”. Jesteśmy w stanie odtworzyć życie codzienne dworu, jego regulamin itd. Wiadomo np., że dwórki mogły być odwiedzane przez mężczyzn tylko 2 godziny w ciągu dnia, i to na ogólnej sali. Wydawać by się mogło, że w tak licznym dworze pojedynczy dworzanin ginął wśród wielu. Tak jednak nie było. Wspólne posiłki z udziałem pary książęcej zbliżały ludzi do siebie. Znany jest z czasów księcia Albrechta *Frauenzimmerordnung* (ordynacja dworu kobiecego)⁴¹, należałoby podjąć poszukiwania pełniejszego tekstu ordynacji dworu sa-

³⁸ GStAPK, StA Königsberg, Ostpr. Fol., 13472, k. 251—270.

³⁹ Thielen, *op. cit.* — I. Gundermann, *Herzogin Dorothea von Preussen. 1504—1547*. Köln und Berlin 1965. — R. Scheller, *Die Frau am preussischen Herzogshof (1550—1625)*. Köln und Berlin 1966.

⁴⁰ Thielen, *op. cit.*, s. 10.

⁴¹ *Deutsche Hofordnungen des 16. und 17. Jahrhunderts*. Hrsg. von A. Kern. Berlin 1905, s. 90—96.

mego księcia⁴². Wreszcie życie kulturalne na dworze księcia Albrechta — jaki mieć mogło wpływ na poetę? Wszystkie te zagadnienia można tu tylko zasygnalizować.

I na koniec: czy Kochanowski był w latach 1555—1556 wyznawcą Kościoła luteranckiego?

Jako dworzanin musiał on złożyć przysięgę na wierność księciu. Nie udało nam się dotąd odnaleźć jej tekstu, ale z pewnością, podobnie jak przysięga profesorów czy studentów Uniwersytetu Królewieckiego, zawierała *passus* o „czystej religii Chrystusowej”. Nie znani nam są katolicy, którzy przebywaliby na dworze księżęcym. Książę, tolerancyjny dla różnych odłamów protestanckich (przynajmniej do momentu przybycia Osiandra do Prus w r. 1549), usuwał z księstwa księży katolickich, którzy nie chcieli przyjąć nowej religii⁴³. Wątpić należy, aby tolerował wśród swoich dworzan wyznawcę starej religii. Charakterystyczną jest rzeczą, iż w biblioteczkę jednego z kolegów Kochanowskiego z czasów służby na dworze księcia Albrechta — Polaka Marcelego Konarskiego (występują nieomal obok siebie na liście wypłat z r. 1556) — znajdowały się 3 książki: *Postylla* Marcina Lutra, *Katechizm* i *Księga o prowadzeniu wojny*⁴⁴. Pamiętajmy jednak, że również w Polsce w latach 1555—1556 przyznawanie się do protestantyzmu nie było już czymś nadzwyczajnym. Później fala reformacyjna opadła i także Kochanowski pozostał przy starym Kościele, był nawet prepozytem kapituły poznańskiej. Ale w r. 1555 sytuacja religijna w Polsce wyglądała inaczej.

Na sejmie piotrkowskim tegoż roku izba poselska w składzie 113 posłów z 12 województw (jak informują nas o tym poseł pruski A. Brandt i nie znany bliżej poseł meklemburski), także mazowieckich, jednomyślnie i zdecydowanie domagała się od króla zwołania soboru narodowego i przyjęcia konfesji augsburskiej w wersji opracowanej przez Stanisława Lutomirskiego⁴⁵. W innym liście, z 7 czerwca 1555, poseł pruski Asverus Brandt donosił księciu Albrechtowi, że odbył rozmowę z Jakubem Ostrorogiem, starostą radziejowskim, i Janem Tomickim, kasztelanem rogozińskim — przywódcami izby poselskiej, którzy są „*Unseres Glaubens*”, oraz wielu innych, których nazwisk nie chce ujawniać⁴⁶. Pytali

⁴² *Ibidem*, s. 82—90.

⁴³ J. Małłek, *Początki reformacji w Prusach Książęcych*. W zbiorze: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*. Olsztyn 1985, s. 202.

⁴⁴ B. Poschmann, J. Małłek, *Inwentarz mienia Marcelego Konarskiego, dworzanina księcia Albrechta pruskiego z roku 1562*. „Zapiski Historyczne” t. 47 (1982), z. 4, s. 144, 147.

⁴⁵ Zob. T. Borawska, J. Małłek, *Reformacja w Polsce w świetle relacji pruskiej i meklemburskiej z sejmu piotrkowskiego 1555 r.* „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia XX, 1985, s. 17—31.

⁴⁶ *Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrecht von Preussen Asverus von Brandt*. Hrsg. von A. Bezenberger. Z. 4. Leipzig 1921, s. 506.

oni Brandta, jakiego wyznania wiary trzyma się obecnie książę Albrecht. Pytanie to było uzasadnione sporami religijnymi, jakie toczyły się wówczas w Królewcu między ortodoksyjnymi luteranami a osjandrystami. Brandt odpowiedział na powyższe pytanie, że książę Albrecht trzyma się konfesji augsburskiej. Jego rozmówcy ucieszyli się tą odpowiedzią i stwierdzili, że pragną wysłać do Królewca swojego obserwatora (S. Lutomirskiego), aby zorientował się w sytuacji tamtejszego Kościoła i uniwersytetu. Jeśli rzeczywiście w Księstwie Pruskim zachowana jest konfesja augsburska, to będą oni licznie wysyłać swoje dzieci na naukę do Królewca.

W tak przychylniej dla reformacji atmosferze wśród szlachty polskiej udał się Jan Kochanowski, już po sejmie piotrkowskim r. 1555, do Królewca.